

Droga św. Jakuba – szlakiem mądrości

prof. Gabriel Cordoba

Zawarte poniżej refleksje wynikają z dwudziestu lat doświadczeń pielgrzymki na drodze do Santiago de Compostela. Doświadczenie to wzbogacone jest o wspólne przeżycia z pielgrzymami różnych narodowości i kultur. W niniejszej refleksji pragnę dowieść, iż drogę św. Jakuba bardziej niż miejsca geograficzne, miasta czy zabytki, tworzą przede wszystkim osoby, które nią podążają i podążały w poprzednich epokach. Udać się w drogę, to wybrać jeden ze sposobów dogłębnego przeżywania osobistego doświadczenia, którego ślady znajdujemy już w samych fundamentach kształtujących naszą egzystencję. Są nimi: przyroda – czyli środowisko, w jakim rozwija się nasze życie, społeczeństwo – które tworzymy przez sam fakt bycia osobą oraz Bóg – ten, który stworzył zarówno nas, jak i naturę oraz wszystko inne. To właśnie poczucie owej najbardziej podstawowej i głębokiej relacji z naturą, z innymi ludźmi i z samym Bogiem, leży u podstaw człowieczeństwa i jest tym, co konstytuuje i przenika kondycję istoty ludzkiej. Jest również tym, co budzi w nas wewnętrzną potrzebę poszukiwania i odnajdywania pełni, której nie posiadamy, a za którą tęsknimy bez względu na okoliczności i osobistą sytuację życiową. Z tego właśnie powodu owo jakubowe pielgrzymowanie, czyli fizyczne wyruszenie w drogę nie jest tylko „wędrowaniem dla wędrowania”, ale raczej – a może przede wszystkim – widzialnym wyrażeniem tego, co niewidzialne, najbardziej intymne... Piesza wędrówka ukazuje nasze wewnętrzne pragnienie zmiany, „wyjścia ku” czemuś, co jest ponad samym fizycznym pokonywaniem drogi. Owo „wyjście” skierowane „ku” jest tym, co może uciszyć niepokój ludzkiego serca i na rozmaite sposoby wyraża się w literaturze, w sztuce, a ostatecznie w szeroko pojętej kulturze.

Wędrowanie nie jest zatem tylko pokonywaniem jakiejś przestrzeni fizycznej. Wędrówka, a w szczególności pielgrzymowanie, posiada konkretny sens i kierunek. Daje też ono poczucie spójności – wiemy bowiem, jaka jest droga, z jakiego punktu wychodzimy dokąd zmierzamy i co nas motywuje. Nie wyrusza się bowiem w drogę aby zagubić się w labiryncie, w gmatwaninie ścieżek, ostatecznie nie docierając do celu. W ten właśnie sposób wędrówka staje się metaforą tego, co dzieje się w naszym życiu, w naszej egzystencji.

Nasze życie jest formą pielgrzymowania. Każda minuta każdego dnia jest krokiem naprzód w naszej osobistej historii, krokiem, którego nie można już cofnąć. Wyraził to pewien grecki filozof mówiąc, że „nie można wejść dwa razy do tej samej rzeki” i podobnie ujął to hiszpański poeta w następujących wersach:



„...nie ma drogi wędrowcze drogę czyni się postępując naprzód a spoglądając wstecz widzimy tylko ścieżkę, którą nigdy nie będzie można już stąpać...”

Pielgrzymować to zatem więcej niż „iść”. To „iść” – jak powiedzieliśmy wcześniej – w harmonii, w określonym kierunku, mając konkretny cel. Wewnętrzna podróż staje się tym samym dopełnieniem drogi fizycznej. Dla pielgrzymów jakubowych celem jest dojście do Santiago de Compostela, jako miejsca fizycznego, pełnego historii, kultury, sztuki... Ale Santiago de Compostela już od pierwszej chwili przybliży nas do osób, których losy

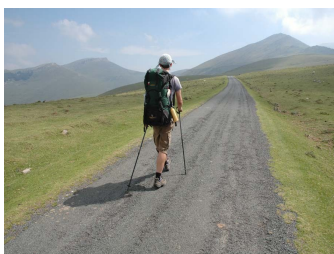
tworzyły jego historię, kulturę, sztukę budowały jego swoistą cywilizację. Miejsca, które przemierzamy są jakby namacalnym dowodem życia ludzi, tworzących szlak świętego Jakuba. To właśnie tam odnajdujemy elementy historii, kultury, sztuki, ale przede wszystkim korzenie naszego człowieczeństwa. U podstaw naszej kultury leży ogromne bogactwo wspólnotowe. Jesteśmy bowiem spadkobiercami tradycji chrześcijańskiej ugruntowanej przez życie naszych chrześcijańskich przodków. Stąd tak istotna jest wiedza skąd przychodzimy i jaki jest nasz początek. W naszym pielgrzymowaniu do św. Jakuba nie zaczynamy od zera. Tak jak nie zaczynamy od zera naszej historii, kultury, społeczeństwa czy cywilizacji. Niezwykle jasno wyraził to w Santiago de Compostela papież Jan Paweł II, mówiąc :

„...od św. Jakuba rzucam ku tobie stara Europo wołanie pełne miłości: Znajdź swoje miejsce. Poznaj samą siebie. Odkryj swoje początki. Ożyw swoje korzenie. Odnów owe autentyczne wartości, które uczyniły twą historię chwalebna a obecność na innych kontynentach wzbogacającą. Odbuduj swą duchową jedność w atmosferze pełnego szacunku dla innych religii i podstawowych wolności. Oddaj Cezarowi co Cezara, a Bogu co boskie. Nie pysznij się ze swych zdobyczy, zapominając o ich możliwych negatywnych konsekwencjach. Nie zniechęcaj się ilościową utratą swjej wielkości w świecie, czy kryzysami społecznymi i kulturowymi, które cię dotyczą. Jeszcze możesz być latarnią morską cywilizacji. Jeszcze możesz być bodźcem rozwoju dla świata. Inne kontynenty przyglądają się tobie i oczekują tej samej odpowiedzi jaką

udzielił apostoł Jakub, Chrystusowi: Tak. Mogę!”

Jest to przesłanie zawierające prawdę o życiu, ponieważ mówi o kulturze życia, w jak najbardziej pozytywnym znaczeniu tego pojęcia. To bowiem pielgrzymki stworzyły cywilizację, będącą bardzo specyficznym wyrazem kultury życia; to peregrynacje sprzyjały zbliżeniu narodów i wzajemnemu porozumieniu, czyniąc dialog podstawą dla wspólnego życia w pokoju. Znaczenie tego dialogu, ekumenicznego, pokojowego współistnienia, serdecznej relacji między poszczególnymi osobami, zawiera samą istotę tradycji mistycznej, w której „Ktoś” zbliża się do „Kogoś”, poprzez pokonywanie podziałów, poprzez wewnętrzną wędrówkę, jaka umożliwia podjęcie otwartego dialogu opartemu na pokoju zrodzonym z prawdziwej miłości. To najważniejszy aspekt jakubowej Drogi.

Narzuca się spostrzeżenie: aby móc podolać fizycznemu wysiłkowi jaki nas czeka, powinniśmy zadbać o lekkość naszego bagażu. Z upływem dni, bowiem, wraz z rosnącym zmęczeniem i trudnościami, fizyczne pokonywanie drogi uprzytomnia nam bezsens nadmiaru; staje się dla nas coraz bardziej oczywiste, jak wiele zbędnych rzeczy znajduje się w naszym plecaku, i jak de facto niewiele koniecznych rzeczy nam potrzeba, aby móc dojść do celu. Podobnie jest w naszej podróży wewnętrznej, w dorastaniu do naszego człowieczeństwa, Kiedy uczymy się porzucać wzdłuż naszej ludzkiej drogi to, co zbędne w naszym życiu, w naszej relacji z naturą i z innymi ludźmi, z którymi tworzymy społeczeństwo, i z Bogiem. Pragnę zakończyć moje wystąpienie, przywołując słowa Fernando Rielo, założyciela „Pielgrzymów Identes” i „Młodych Identes”, który dla wielu, także dla mnie, był Mistrzem pielgrzymów i Mistrzem życia duchowego. Pisze on:



„...Mistycznego charakteru szlaku św. Jakuba nie można zapominać choćby dlatego, że człowiek w przeciwieństwie do innych stworzeń jest osobą. Jako osoba, mimo surowych warunków życia jest przeniknięty przez tajemnicę tego co boskie. Boskość niezbędna człowiekowi, by stać się osobą, podobnie jak słońce czy deszcz, dana jest katolikom i protestantom, żydom i muzułmanom, hinduistom i buddystom, wierzącym i niedowiarkom.

Człowiek może być wolny, inteligentny, szczery, dobry, sprawiedliwy, miłosierny, święty właśnie dlatego, że wpisany jest w niego obraz i podobieństwo Stworzyciela... do tego stopnia, że kiedy oddala się od tych przymiotów, degraduje swoje człowieczeństwo. W miarę natomiast jak się do nich przybliża, pełniej staje się osobą.

Wrodzone, gorące pragnienie każdego człowieka by „być”, charakteryzuje historię ludzi i społeczeństw. W niej, pojedyncze osoby musiały powstrzymać same siebie, przed zrzucaniem na innych zła duchowego, moralnego, fizycznego, doświadczanego w codziennej wędrówce. Z tego powodu historia ludzkiego życia jest drogą krzyża.

Jednak ta droga krzyża, może stać się pełnym nadziei przejściem do służby drugiemu, do dzielenia przyjaźni i życia; zabiegania o szacunek i słuchanie się we wzajemnym dialogu. Droga krzyża, która czyni nas odpowiedzialnymi za najwyższe wartości, w których poszukuje się jedynie dobra, pokoju i radości drugiego.

Droga krzyża, która może być odcinkiem burzliwym, gdzie pojawia się zmęczenie, trud, zniechęcenie, przykrość, samotność... ale gdzie jednocześnie jesteśmy zdolni do udzielenia odpowiedzi, przekroczenia granic, podjęcia wysiłku, wytrwałości – jednym słowem, do osiągnięcia rzeczywistej wielkości córek i synów jednego dla wszystkich nas Ojca Niebieskiego.

Droga krzyża, prowadząca do Santiago de Compostela – miasta, które prócz niezliczonej ilości rzeźbionych krzyży posiada też Portyk Chwały – staje się symbolem człowieka. Człowieka, którego odwiecznym zobowiązaniem jest powołanie do świętości, a który w swoim sercu nosi zaręczyny krzyża i chwały, cierpienia i radości, śmierci i życia...”